

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Hasło Ogrodniczo - Rolnicze

Organ

Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Tarnowie.

Wychodzi raz na miesiąc.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: TARNÓW, OKRĘGOWE TOWARZYSTWO ROLNICZE, UL. PIŁSUDSKIEGO 5.

Konto P. K. O. 413.896

Rok II.

Tarnów, 10 października 1933

Nr. 10

TREŚĆ NUMERU: W przeddzień lepszego jutra — Nawożenie sadów — Sadzenie drzew owocowych na cześć Króla Jana III. — Na co należy zwrócić większą uwagę przy zakładaniu sadów handlowych — Na co zwrócić uwagę przy zakupie drzewek owocowych? — Lustracja sadów — Suche liście — 10 przykazań sadowniczych — Pszczelnictwo — Opakowanie pszczół na zimę — Parę słów o azotniaku — Krajowe żużle fosforowe — jako nawóz sztuczny — Kalendarz robót do 10 listopada — Moje uwagi — Dział kobiecy — Komunikaty — Odpowiedzi Redakcji — B. Hozakowski, Toruń.



Morel, zasadzony w 1930 r. zasilony saletrą wapniową i nitrofosem.

PRENUMERATA WYNOŚI :

Rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł. — Dla członków Kółek Rolniczych i Kół Młodzieży: rocznie 3 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł.

PROGRAM

II. WYSTAWY I TARGÓW W TARNOWIE.



Dnia 13-go października o godzinie 12-tej:

*Powitanie przedstawicieli Władz i organizacji
przez Prezesa Okręgowego Towarzystwa Rolni-
czego p. Aleksandra Chilewskiego,*

*Otwarcie Wystawy i Targów przez p. Starostę
Dr. Zygmunta Döllingera,*

*Przemówienie przedstawiciela Kółek Rolniczych
i Kół Młodzieży Ludowej,*

godzina 13:30 Zwiedzanie Wystawy,

*godzina 14:30: Popisy Kół Młodzieży Ludowej na
terenie Wystawy i Targów przy orkiestrze lu-
dowej i wojskowej.*

Dnia 15 października:

*Zjazd Gospodarczy, zwiedzanie Targów i Wy-
stawy.*

Dnia 17-go października:

*Zjazd pszczelarzy powiatu tarnowskiego i są-
siednich. Referat: „O znaczeniu pszczelnictwa“
Ks. Dominik Litwiński i „Pszczelnictwo w dobie
dzisiejszej prof. Owidzki“.*

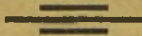
Wybór nowego Zarządu.

Dnia 20-go października:

*Zjazd sadowników pow. tarnowskiego. Referat
organizacyjny i wybór Zarządu*

Dnia 24-go października — godzina 12 w południe:

*Zamknięcie Wystawy i Targów, rozdanie dyplo-
mów i nagród.*



Największe w Polsce,
nagrodzone najwyższymi nagrodami
szkółki

**„LEMSZCZYŻNA-
SZCZEK ARKÓW“**

polecają

**ZDROWE
i SILNE**

DRZEWKA OWOCOWE

drzewa alejowe — rośliny żywopło-
towe — piękne róże — bzy i byliny.

Główne Biuro Sprzedaży:

Warszawa, ul. Boduena 2. Tel. 219—89.

Ceny niskie!

Ceny niskie!

Cenniki wysyła się na żądanie.

Najskuteczniejszym środkiem do zwalczania
piędzika przedzimka i innych owadów pełza-
jących na drzewach

jest

wypróbowany przez stacje Ochrony Roślin i
powszechnie polecany

Lep sadowniczy

marki „Azot“

Wszelkich informacji udziela odwrotnie Państwowa
Fabryka „AZOT“ w Jaworznie.

Największe Powiatowe Szkółki

Drzew owocowych w Polsce,

nagrodzone kilkakrotnie na wystawach ogrodniczych złotymi me-
dalami, polecają znane ze swej wyborowej jakości, drzewka i
krzewy owocowe w wielkim wyborze. Ponadto mamy na sezon
bieżący wielkie zapasy bardzo ładnych róż krzaczastych, alejowych
i żywopłotowych, które przy większych ilościach sprzedajemy po
bardzo przystępnych cenach.

Katalogi ilustrowane oraz specjalne oferty na żądanie wysyła
bezpłatnie biuro sprzedaży:

Szkółki Drzew Jutrosin, pow. Rawicz.

Cebulki kwiatowe holenderskie do pędzenia i na rabaty
kwiatowe:

Hiacenty, Tulipany, Narcyze, Krakusy, Anemony i inne
duże zdrowe, pierwszorzędnej doborowej jakości:

Szpinak Gaudry, oraz wszelkie inne nasiona poleca po
cenach najniższych

Skład nasion S. WEINTRAUBA

w Tarnowie, Rynek, Ratusz

Rok założenia 1902

Telefon Nr. 178

HASŁO OGRODNICZO-ROLNICZE

Redaktor i wydawca: O. T. R. w Tarnowie.

Rok II.

Tarnów, 10 października 1933 r.

Nr. 10

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

W przeddzień lepszego jutra.

Cały świat przeżywa w ostatnich kilku latach jedną z najdotkliwszych i najgroźniejszych chorób wewnętrznych, t. j. głęboki wstrząs gospodarczy. Poważnie odbiła się ta niebezpieczna i groźna choroba na organizmach poszczególnych państw, wywołała ogólne rozgoryczenie, uprzedzenie, silne przygnębienie i zniechęcenie do wszelkich poczynań, dążących ku poprawie i uzdrowieniu stosunków ekonomicznych.

Co gorsza — choroba ta zdołała zniszczyć i zupełnie załamać organizmy takich potęg światowych jak Stany Zjednoczone, Anglja i Niemcy, jeśli chodzi o walutę i problem opłacalności wytworów rolniczych.

Z tego wielkiego przesilenia, z tych niezmiernie ciężkich i trudnych warunków wychodzi zwycięsko kraj wybitnie rolniczy, kraj, który zdawałoby się musi ulec kryzysowi, dającemu się dotkliwie we znaki, szczególnie rolnictwu — a krajem tym to Polska.

Rola nasza wobec postępującego kilometrowemi krokami kryzysu i załamania gospodarczego, nie pozostała bierna.

Potrafilismy się zorientować w położeniu i nie oglądając się na żadną pomoc — własnymi siłami, własną zdecydowaną i planową gospodarką, potrafilismy przetrwać ciężką próbę, a dziś możemy oglądać i cieszyć się dobrymi wynikami własnej broni, użytej w walce ze zgubnym kryzysem ekonomicznym i gospodarczym.

Czemżeż bowiem, jeśli nie wspaniałym, widowym rezultatem planowej gospodarki były obecne Wystawy w Równem, Wilnie, Toruniu i Poznaniu?

Czegóż dowodem będzie Wystawa Ogrodniczo-Sadownicza, połączona z Targami drzewek, oraz Wystawą Owocarską i Przysposobieniem Rolniczem w Tarnowie?

Wystawa obecna jako II-ga w Tarnowie, zapowiada się wspaniale.

Wystawione tu będą owoce, drzewka pierwszorzędných Zakładów Ogrodniczych, warzywa, kwiaty, wszelkiego ro-

działu przybory ogrodnicze, środki do zwalczania szkodników drzew owocowych, osobno reprezentowany będzie dział pszczelarski, oraz Przystosowanie Rolnicze, prowadzone wśród młodzieży.

Obecna Wystawa Sadownicza ma przekonać ogół, że tylko umiejętną gospodarką można dojść do ogólnego dobrobytu.

Musi przekonać dalej, że rolnictwo polskie bite niskimi cenami na jednych odcinkach, winno nie zamierać, lecz szukać rychło nowych, rentowniejszych gałęzi.

Jedną z gałęzi o swej przyszłości, jest niewątpliwie w dzisiejszych czasach dział sadowniczy.

Nie zdajemy sobie wprost sami sprawy, jakie ogromne sumy wyrzucamy z własnych kieszeni za sprowadzane owoce i odprowadzamy je z kraju zagranicę, przyczyniając się tem do zubożenia swoich, do zwiększenia kryzysu, na który później sami narzekamy.

Zmieni się zupełnie postać rzeczy — bliższem stanie się to lepsze jutro, którego z trwogą oczekujemy, a które jest tuż przed nami, jeżeli zechcemy zrozumieć, że zależy ono od nas samych, od tej ogromnej, bo 70% warstwy ludu rolniczego, jeśli uwierzymy, że tylko silna ekonomiczna, rentonna gospodarka stworzy dobrobyt.

O gospodarce takiej możemy mówić, jeżeli rolnik nasz posiada odpowiedni stopień kultury rolnej, jeśli zernie z przestarzałym i bezdennie niemądrym przesądem: „Mój ojciec tak uprawiał — będę i ja tak robił“ — gospodarke taką zobaczymy, jeżeli nasz rolnik da się przekonać doświadczonym i fachowym ludziom, jeżeli weźmie do ręki książkę rolniczą, jeśli będzie kalkulował, t. zn. nie opłaca mu się rolnictwo, chwyci się hodowli, założy sad — lecz znów umiejętnie, czyli zwróci uwagę na odpowiednie odmiany drzew, na samą racjonalną gospodarke.

Wówczas, kiedy tę najważniejszą gałąź t. j. rolnictwo dostatecznie rozwinie, postawimy na odpowiednim poziomie — nie będzie braków, ani narzekań, nie będzie już kryzysu, gdyż jeśli dobrze będzie rolnikowi, zarobi i kupiec, znajdzie zajęcie bezrobotny.

O tem wszystkim ma nas przekonać tegoroczna Wystawa Ogrodniczo-Sadownicza połączona z Targami w Tarnowie, w dniach od 13—24 października.

A więc Rolnicy, zamożniejsi i ci matorolni, Młodzieży

Ludowa, to młode pokolenie Rzemieślnicy i Fachowcy, Sadownicy i Ogrodnicy, wreszcie wszyscy Czytelnicy przybywajcie do Tarnowa na Wielką Wystawę Ogr.-Sadowniczą w dniach od 13—24 października 1933 r.

Przybywajcie, a zobaczycie tu wiele!

Będziecie mogli nabyć tanio i z pierwszorzędnvch firm drzewka owocowe.

Zapoznacie się ze środkami do zwalczania szkodników drzew owocowych, zobaczycie pracę Towarzystwa Rolniczego na terenie swojego powiatu — zobaczycie pracę innych rolników, a wyniki ich może zdołają Was przekonać.

A więc licznie do Tarnowa!!!

REDAKCJA.

INŻ. ST. TYMOWSKA.

Nawożenie sadów.

Drzewa owocowe wymagają większych zasobów pokarmowych niż rośliny rolne: i tak 1 ha pszenicy w ciągu 20 lat pozbawi ziemię z 660 kg. azotu, 211 kg. fosforu i 324 kg. potasu, podczas gdy w ciągu tego samego czasu w podobnej ziemi 1 ha sadu jabłoniowego zużywa 857 kg. azotu, 164 kg. fosforu i 1.170 kg. potasu.

Na zachodzie Europy, gdzie wykonano liczne doświadczenia w warunkach przeciętnych żyzności ziemi, stwierdzono, że przy racjonalnem pielęgnowaniu drzew pobierały one co roku średnio z 1 ha 429.9 kg. azotu, fosforu i potasu, przyczem stosunek pobieranych pierwiastków był mniej więcej 4 (azot) 1 (fosfor) 4 (potas); stały dla wszystkich czterech gatunków drzew.

Natomiast różne były ilości pobieranych składników pokarmowych, największe wymagania pokarmowe wykazały brzoskwinie, następnie jabłonie, śliwy, wreszcie grusze.

Odnośnie do jabłoni stwier-

dzono; że drzewa owocujące najczęściej potrzebują azotu w okresie formowania się ulistnienia, t. j. na zachodzie Europy od połowy kwietnia do połowy maja, a u nas w maju, gdyż wtedy dopiero jabłoni kwitnie i wypuszcza liście. Najmniejsze zaś wymaganie jabłoni na azot przypada w lipcu, ale już we wrześniu i październiku wzmaga się ono. Podobnie jak z pobieraniem azotu bywa sprawa i z potasem.

Kwas fosforowy najintensywniej pobierają drzewa owocowe z końcem lata i na jesieni. Zasilono jabłonie superfosfatem, jedne w maju, inne w sierpniu w obu wypadkach efekt ukazał się we wrześniu.

Nawozy azotowe i potasowe należy dawać wczesną wiosną, wielu fachowców radzi również zasilać rośliny fosforem na wiosnę ze względu na to, że gleba ma własność dobrego zatrzymania tego składnika, a także ze względu na uproszczenie roboty przy wysiewie wszyst-

kich trzech składników pokarmowych jednocześnie.

Oдноśnie do praktycznych spostrzeżeń co do wymagań poszczególnych gatunków drzew owocowych na pewne pierwiastki wiemy, że orzech włoski i wogóle drzewa pestkowe (śliwy, czereśnie, wiśnie, morele, brzoskwinie) potrzebują znaczniejszych ilości wapna, gdy drzewa ziarnkowe (jabłoni, grusza) nadmiaru wapna naogół nie znoszą. Z innych pierwiastków jabłoni wymaga wiele azotu, a jeszcze więcej brzoskwinia.

Bardzo liczne doświadczenia przeprowadzone w kraju, a przede wszystkim zagranicą wykazały, że drzewa owocowe wymagają pełnego nawożenia pomocniczego, a więc azotem, potasem, fosforem, a w razie braku tego składnika pokarmowego w glebie także i wapnem.

J. N. Weinberger podaje w Ztschr. f. Pflanzenornähr., Düngung u. Bodenkunde. W przeprowadzonych doświadczeniach zauważyłem, że przez nawożenie drzew saletrą otrzymano jabłka dużo większe, może mniej silnie zabarwione, ale soczyste i dużo bogatsze w azot; nawozy potasowe wywierały natomiast b. dodatni wpływ na smak i wygląd jabłek.

Owoce z drzew nawożonych wszystkimi niezbędnymi składnikami t. j. azotem, potasem i fosforem wykazywały wysoką jakość, wygląd i wytrzymałość w przechowywaniu.

Wielu autorów jak E. Stägmeyer i Reinecke są zdania, że nawożenie potasem przyczynia się do otrzymania owoców trwalszych, nie tak łatwo ulegających zepsuciu, ponadto potas, a także i wapno czyni drzewa

odporniejsze na niekorzystny wpływ mrozu.

W sprawie doboru rodzajów poszczególnych nawozów przeprowadzono wiele prób porównując ze sobą wyniki działania poszczególnych mieszanek nawozowych; okazało się, że różne mieszanki, zawierające wszystkie potrzebne składniki pokarmowe w odpowiednich ilościach w działaniu nie różniły się między sobą.

Wobec tego można wysnuć następujące praktyczne wskazówki w sprawie nawożenia drzew owocowych.

Drzewa owocowe należy nawozić wszystkimi niezbędnymi składnikami, a więc azotem, potasem, fosforem, a na bezwapniennych glebach i wapnem, rodzaj nawozów należy dostosować do rodzaju gleby i pory w jakiej się nawożenie stosuje.

Gleby kwaśne z natury, zimne w położeniu niskim, zbyt wilgotne, powinny otrzymać nawożenie fizjologiczne zasadowe a więc azotniak, supertomasynę, sól potasową, a do zasilania drzew po okwitnięciu saletrą wapniową. Gleby kwaśne wdzięczne są również za wapnowanie które lepiej jest stosować w mniejszych dawkach, a częściej. Sady wapnuje się późną jesienią. Na glebach alkalicznych, wapiennych lepiej nadają się nawozy fizjologiczne kwaśne, jak siarczan amonu¹, superfosfat i sól potasowa. Różni autorowie doradzają różne dawki nawozów pomocniczych. Prof. Wagner zaleca stosować na 1m² sadu 40 gr. superfosfatu, 16 gr. chlorku potasowego i 20 gr. siarczanu amonowego (t. j. 400 kg. superfosfatu, 160 kg. chlorku potasowego i 200 kg. siarczanu amonu na ha), wymienione na-

wozy poleca rozsiać wczesną wiosną i przeorać lub przekopać. Inny autor radzi stosować na ha sadu 300—400 kg. superfosfatu 300—400 kg. soli potasowej 40% i 150—200 kg. saletry.

Profesor Jankowski wspomina że otrzymał dobre rezultaty w przyroście i dorodności owoców stosując pod 15-letnie drzewa po 1 kg. saletry, 1,5 kg. soli potasowej i 1 kg. tomasyny, zaznacza przytem, że nie uważa podanych cyfr za miarodajne, zachęca do prób z różnemi dawkami, zwracając uwagę na znaczne zapotrzebowanie drzew pod względem składników pokarmowych, specjalnie pod wzglę-

dem azotu i potasu. Na podstawie zdania licznych autorów i wyników doświadczeń, możemy proponować jako nawożenie pod drzewa owocowe, a w pierwszej linii jabłonie, na ziemiach z i m n y c h, zakwaszonych stosowanie wczesną wiosną: 150—200 kg. azotniaku 15,5%, 300 kg. soli potasowej i 150 kg. supertomasyny lub tomasyny na hektar sadu, a po okwitnięciu drzew z końcem maja zasilenie dodatkowe obficie okwitłych drzew saletrą wapniową w ilości 1—1,5 kg. na drzewo, zależnie od wielkości.

Dokończenie w nast. numerze.

Prof. WŁADYSŁAW OWIDZKI.

Sadzenie drzew owocowych na cześć Króla Jana III.

Za mało mamy owoców. Owoce, które narówni z chlebem są pokarmem pierwszej potrzeby, o tyle jednak wyżej stawiane przez nas, że są pożywniejsze i stokroć zdrowsze. Mimo, że owoce są pokarmem pierwszej potrzeby, nie są one jednak, niestety pokarmem powszednim; dla dość znacznego odsetka społeczeństwa polskiego są nadal luksusem, pokarmem niedostępnym zwłaszcza w pewnych okresach roku.

Dziwłem to się wydaje, że Polska tak bogata pod względem ilości uprawnej i żyznej roli, odczuwa ten niedostatek, który wprost zmusza kupców do sprowadzania drogich owoców z zagranicy, ba nawet z za oceanu, — że Polska obfituje w liczne i wielkie zakłady szkółkarskie, które stale zasilają doborowym materiałem rynki nasze, a jednak też sama Polska odczuwa głód owocowy. Prawda, są chwile, ale tylko chwile — koniec lata, początki jesieni, że stosunkowo mało po-

jemy nasz rynek owocarski zostaje nasycony a może nawet przesycony płodami naszych sadów, ale 3/4 roku mamy owoców zbyt mało i ilość ich bardzo daleka do zapełnienia szczupłego naszego rynku owocowego. Czemu się to dzieje? czemu przypisać należy ów brak? Przyczyny szukać należy w dwóch kierunkach: 1-szy to wszystkim nam znany, może nawet już dziś oklepiany — zniszczenie sadów przez nadzwyczaj ostrą i długotrwałą zimę 1928/29 roku, w którym 75% albo zmarzły doszczętnie, albo przedstawiając dzisiaj materiał chory, nie dają owoców takich, któreby miały jakąkolwiek wartość handlową. Sady zaś nowopowstałe nie wyrównały jeszcze strat poniesionych gdyż 1-mo liczebnie nawet biorąc, nie wyrównały strat poniesionych przez tę surową zimę, 2-do nie weszły jeszcze w okres owocowania. 2-gą przyczyną głodu owocowego — to brak ogólnych wiadomości sadow

nicznych u właścicieli sadów, którzy rekrutują się głównie z rolników. Brak im wiadomości co do doboru odmian na daną glebę, rynku zbytu i klimatu, brak wiadomości co do przeprowadzania systematycznej racjonalnej walki ze szkodnikami i chorobami drzew owocowych, brak zasadniczych wiadomości co do pory dojrzewania różnych odmian owoców i ich zbioru, brak sortowni i przechowalni owoców. Tego wszystkiego prócz ostatniego punktu t. j. sortowni i przechowalni owoców należy nauczyć tego głównego producenta owoców. Trudne to zadanie, prawda, ale wykonać go potrzeba i to nie od dziś, ale od wczoraj bo sprawa powyższa nie tylko jest aktualną, ale wprost palącą.

Sposób wyuczenia tego wszystkiego nie leży w planie dzisiejszych moich uwag, powrócimy do tego niesłychanie aktualnego tematu w następnych numerach „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego”. Obecne mają na celu dołożenie wszelkich starań, by drogą propagandy podźwignąć nasze sadownictwo do tych wyżyn, jakie widzimy na Zachodzie. Niechaj każde drzewko obecnej jesieni posadzone naprawdę będzie tym drzewem, które w przyszłości wyda rzeczywiście owoc dorodny, a gdy drzewka tej jesieni posadzone wejdą w okres owocowania, niechaj już wszyscy właściciele sadów osiedli na tej naszej ziemi, choć rodzona, ale nie rodzącej jeszcze dorodnych owoców, posiadają wszelkie wiadomości sadownicze, niech Polska jak długa i szeroka pokryje się wzorowymi sadami, niechaj powstanie cały szereg spółdzielczych zbiornic sortowni i przechowalni, niechaj

nasze owoce w niczem nie ustępują zagranicznym a nawet przewyższają je jakością i świeżością.

Oto dzisiaj jak nigdy nadarza się nam sposobność by zapoczątkować to dzieło, oto dzisiaj przyświeca nam jasna, szlachetna postać wielkiego rycerza polskiego Króla Jana III, niechaj każde dzisiaj drzewko owocowe posadzone ku Uczczeniu 250 cio letniej rocznicy odsieczy wiedeńskiej, naprawdę wyda owoc szlachetny, owoc taki, któryby postawił sady nasze w rządzie najlepszych sadów zagranicznych. Król Jan III Sobieski ten miłośnik ogrodnictwa 250 lat temu wstecz dał już nam wzory tych poczynań, widome ślady pozostały po dziś dzień w Wilanowie i Olesku. Idźmy za Jego przykładem, wzorujmy się na Jego wytrwałej pracy, a więc sadźmy drzewka owocowe wpatrzeni w postać tego Rycerza-Ogrodnika, a wierzę, że nie zabraknie nam owoców, naszych rodzimych, z naszych sadów.

Organizacja nasza — Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa ideę uczczenia, w powyższy sposób, rocznicy zwycięstwa oręza polskiego pod Wiedniem winno ująć w swoje ręce, powinnością miłośników ogrodnictwa jest wyuczyć się dokładnie wszystkiego co z sadem i produkcją owoców ma wspólnego, ażeby potem pouczać innych. Propaganda powyższa winna szerokie koła zakreślić, trafić do wszystkich rozumów by stała się nie tylko popularną, nie tylko zaszczytą ale również owocną pracą. My miłośnicy ogrodnictwa pierwsi na ten zew iść musimy, w nas żyje zwycięski duch Króla-Ogrodnika, stańmy się więc Jego godnymi spadkobiercami.

Chcesz by sad twój i ogród przynosiły ci dobre zyski

zaprenumeruj

„Hasło Ogrodniczo-Rolnicze“

ANTONI GŁADYSZ.

Na co należy zwrócić większą uwagę przy zakładaniu sadów handlowych.

Zakładając większe sady, zwrócić należy bacniejszą uwagę na miejscowy klimat i wystawę. Ciężka zima z 1928/29 r., nauczyła nas, iż drzewa owocowe najlepiej czują się w wystawie otwartej, lub na wyżynach i stokach, bo tam zupełnie od mrozu nie ucierpiały, podczas kiedy w dolinach 95% drzew zmarzło.

Według podziału Małopolski na strefy, powiaty podgorskie, przydzielono do strefy V tej, jako najzimniejszej. Strefa ta obejmuje powiaty: Bialski, Wadowicki, Żywiecki, Myślenicki, częściowo Brzeski i Tarnowski, dalej Limanowski, Gorlicki, Nowosądecki, Sanocki, Leski, Turecki, Skolski, oraz częściowo powiaty: Stanisławowski, Kołomyjski i Kossowski. Linja graniczna strefy V-tej zaczyna się od gościńca prowadzącego z Białej przez Kęty, Andrychów, Wadowice, Myślenice, do Gdowa pod Bochnią, skąd granica zbacza prosto na wschód, w prostej linii na Wiśnicz, Zakliczyn, Ryglice, a stąd zwraca na południowy wschód ku rzece Jesiołce, dalej w prostej linii, mniej więcej na Sanok, Tyrawę Wołoską idzie wprost na Chyrów. Od Chyrowa zwraca się linja graniczna na Stary Sambor, Drohobycz, a stąd zwraca się jeszcze więcej ku południowi i biegnie ku Nadwórnej, zostawiwszy po prawej ręce Stryj i Bolechów. Od Nadwórnej posuwa się granica strefy mniej więcej ku Peczeniżynowi i na południe od Dżurowa ku granicy Rumuńskiej. Strefa ta obejmuje powiaty położone powyżej 350 metrów wysokości nad poziomem morza.

Strefa IV. uchodzi za najcieplejszą, obejmuje ciepłe Podole i Pokucie, a więc część powiatu Stanisławowskiego, Kołomyjskiego i Kossowskiego — oraz powiaty: Śniatyński, Tlumacki, Buczacki, Horodeński, Zaleszczycki, Czortkowski i Borszczowski

Strefa I., II. i III., w których różnice są nieznaczne z punktu widzenia pomologicznego, są traktowane łącznie i obejmują województwa: Lwowskie, częściowo Krakowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie z wyjątkiem powiatów wymienionych powyżej w strefie IV i V.

Po przeprowadzonej lustracji w ciągu ostatnich 4-ch lat, okazało się, że w strefie I., II. i III., która obejmuje województwo Lwowskie, częściowo Krakowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie dużo drzew owocowych przepadło. Więcej jeszcze uszkodzonych drzew zostało w strefie IV., jako strefie najcieplejszej, która obejmuje Podole i Pokucie, podczas gdy w strefie V., uchodzącej za najzimniejszą, zostały prawie wszystkie i dziś dobrze rodzą.

Wynika z powyższego, że nie można, zakładając większe, czy nawet małe sady kierować się tem, co szumne teorie dotąd podawały, lecz główną uwagę zwrócić należy na sady, które pozostały i dziś owocują.

Słusznie podniósł w książce swej śp. Bronisław Gałczyński, że zakładając sady, unikać należy miejsc zbyt niskich, ze względu na przymarzanie drzew.

Do niedawna jeszcze kładziono silny nacisk na zakładanie

sadów w dolinach, a unikanie zakładania sadów na otwartym polu, czy wyżynach. Jak prędko poglądy się zmieniły, wystarczy dziś przejechać koleją od Śląska do Zakopanego, lub z Krakowa do Krynicy, czy Krosna, zobaczy się tu ładne nowe sady, ale już wszystkie na stokach i wyżynach, a nie w dolinach.

Wreszcie bardzo ważnym czynnikiem jest klimat miejscowy, na który zwrócić należy większą uwagę przy zakładaniu sadów.

Przeciętna ilość opadów w różnych częściach Polski jest niejednakowa i dlatego dobrze jest przypomnieć, iż według atlasu Romera *) najmniej opadów poniżej 400 mm. mają okolice Gopła i kanału Bydgoskiego, bardzo mało — od 400 do 500 mm. mają okolice objęte mniej więcej czworokątem — Warszawa — Łowicz, Ostrołęka — Warszawa. Reszta środkowej Polski prawie cała północna i cała zachodnia ma 500 do 600 mm.

Opady powiększają się w kierunku południowym: na południe od Pilicy i od Wieprza mamy już 600 do 800 mm. Największe opady widzimy w woj. Krakowskim na południe od Krakowa, 800 do 1000 mm. Powyżej 1000 mamy gdzieś w górach.

Ażeby zdać sobie sprawę z ważności opadów, podać należy, iż jabłoni najlepiej rośnie i wykształca owoce w miejscowości, gdzie tych opadów jest od 900 do 1200 mm. Grusze od 500 do 800 mm. Czereśnia od 400 do 600 mm. Wiśnie od

400 do 700 mm. Śliwa od 900 do 1300 mm. Orzech włoski od 300 do 600 mm.

Według pomologa niemieckiego E. Jacobsena, najodpowiedniejsza ilość opadów dla uprawy jabłoni jest 900 do 1250 mm. Pomolog amerykański W. H. Chandler twierdzi, że w okręgach sadowniczych stanu New York najlepiej udają się jabłonie przy opadach od 715 do 850 mm. Twierdzi przytem, że w okolicach bardziej słonecznych, gdzie parowanie jest większe, ta ilość opadów nie wystarczyłaby do intensywnej produkcji owoców. Uważa za konieczne w wypadkach takich nawadnianie sadów sposobem sztucznym.

Podobne wyniki doświadczeń podaje uczony pomolog szwajcarski Osterwalder, iż tam czują się drzewa najlepiej, gdzie opadów atmosferycznych jest najwięcej. Cytuje to przykłady z doświadczeń kilkuletnich. Twierdzi, iż owoce pochodzące z okolic bogatych w opady atmosferyczne są znacznie większe, zdrowsze i smaczniejsze.

Jest i u nas udowodnione, że owoce pochodzące z okolic bogatszych w opady atmosferyczne są znacznie większe, zdrowsze i smaczniejsze.

Na wystawie ogrodniczej w Krakowie w 1930 r. i w 1933 r. owoce z Podhala (Łącko-Nowy Sącz) odmiany: piękny z Boscoop i Renety Baumana wyróżniały się na wystawie. Owoce te były czyste, dobrze wykształcone i znacznie większe od owoców przywiezionych z okolic już dalszych na północ od Krakowa.

Z powyższego widać iż wpływ opadów atmosferycznych ma duże znaczenie na wzrost drzew,

*) E. Romer. Atlas Polski Geograficzno-statystyczny. Rok 1921.

owocowanie i wykształcenie owoców.

Okolice podgórskie są najbogatsze w opady atmosferyczne nic też dziwnego, że najpiękniejsze owoce na rynku wystawione są przez sadowników z tych okolic. Rolnicy zakładając obec-

nie nowe sady winni zwrócić większą uwagę na klimat i wystawę, niepomijając doboru odmian drzew owocowych, odpowiednich odstępów między drzewami, dobrego posadzenia drzew i t. d.

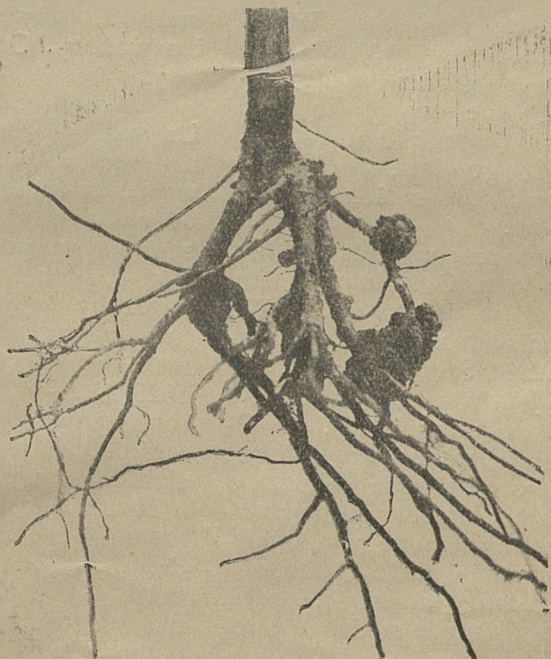
—o—

ANTONI GŁADYSZ.

Na co zwrócić uwagę przy zakupie drzewek owocowych?

W ostatnich latach w bardzo wielu szkółkach drzew owocowych pojawił się rak korzeniowy *Bakterium tumefaciens*, który przez nieświadomych ogrodników czy

Dahlem dopływ soków, dostarczanych przez korzenie, zmniejszać się może przez obecność guzów rakowych przy jabłoniach o 30 do 69%.



Fot.
A. Gładysz.

Czterolećnie drzewko jabłoni, zarażone rakiem korzeniowym.

właścicieli szkółek jest nieznaną. Rak na korzeniach w postaci guzów jak wskazuje rysunek, powstrzymuje dostarczanie pokarmu i wody górnym częściom rośliny. Wedle doświadczeń w różnych stacjach biologicznych a w szczególności w

Szkodliwość zarazy należy od umiejscowienia się guzów, od ich wieku, a także od gleby. Młodsze rośliny są mniej odporne od starszych. Co do gleby to okazało się jednak, że choroba ta szerzy się najbardziej na drzewkach posadzo-

nych w glebach kwaśnych. Mimo wielu wysiłków ludzi nauki i stacyj doświadczalnych nie zdołano w ciągu ostatnich 30-letnich studjów nad rakiem korzeniowym wynaleść środków na zwalczanie tej choroby.

Celem ochrony się należy wszelkie okazy chore czy tylko podejrzane natychmiast spalić, zaś zdrowe przed sadzeniem zdezynfekować przez zanurzenie ich powyżej szyjki korzeniowej w papce z gliny

rozrzedzonej 1.5% cieczą bordoską. Dobrym środkiem dezynfekcyjnym jest „Ziarnik“ produkt krajowy.

Przy zakupie drzewek owocowych w sezonie bieżącym zwrócić należy większą uwagę na ukorzenie drzewek owocowych. Podnoszę to, bo spotkałem się z takimi wypadkami, że usuwano guzy nożem, rany zalepiano błotem i drzewka oddawano za zdrowe.

Uzyteczniej bądźcie ostrożni!

A. Gł.

Lustracja sadów.

Konkurs pielęgnacyj sadów prowadzony przez Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Tarnowie wzbudził wśród rolników w powiecie ogromne zainteresowanie. Piękne owoce zbierane z drzew kilkakrotnie opryskiwanych w ciągu lata, przekonowały rolników o doniosłości pielęgnacyj sadów.

Ostatnio przeprowadziłem lustrację z insp. Ogrodnictwa Izby Rolniczej w Krakowie p. Wł. Kochmańskim w Gminach: Koszyce Małe, Szczepanowice, Lubinka i Janowice. Sady wszędzie piękne. Rolnicy widząc, że Okręgowe Towarzystwo Rolnicze i nowo otwarta Izba Rolnicza w Krakowie interesuje się sprawami ogrodniczymi na wsi, dokładają ogromnie dużo starań, aby pokazać ładne drzewa i owoce.

A ile to uprzejmości ze strony rolników w czasie takich lustracji; każdy oprowadza od drzewa do drzewa, opowiada jak i kiedy drzewka sadził, uszlachetniał i jak je pielęgnuje.

Widać naprawdę wielkie zainteresowanie się sadownictwem.

Ładny sad zwiedziliśmy u S. S. Urszulanek, w Koszycach Małych, p. Głuszaka i Noszczyka, a następnie udaliśmy się do Szczepanowic. Tu zwiedziliśmy

sad, który jest własnością p. Franciszka Słowika, wielkości 2 morgów, dobrze pielęgnowany i nawożony. Odmiany w sadzie handlowe.

Zkolei udaliśmy się do Lubinki — gdzie zlustrowaliśmy sad p. Wojciecha Kubisza, wielkości 1 morga. Połowa sadu składa się już z drzew starszych o przewadze Renety Kulona i Renety Harberta. Sad położony na wysokim stoku południowym, gdzie zdołał utrzymać się przy życiu po zimie z 1928/29 — dobrze w tym roku zaowocował. Pielęgnowanie drzew jest bardzo dobre, stąd zasługuje na uznanie.

Najciekawsze, że p. Kubisz nie mógł się nachwalić odmian drzew jak; R. Kulona, R. Harberta i R. Kaselska, które u nas wogóle z doboru wyrugowano. Opowiadał że rok rocznie z sadu 1-dno morgowego ma większe dochody, niż z 10-morgowego obszaru zajętego pod uprawę zbóż, czy ziemioplodów. Czyta wiele pism rolniczych, prowadzi poletka konkursowe z uprawą pomidorów, cebuli i lnu, jednym słowem rolnik który promieniuje na całą wieś swoim wzorowym gospodarstwem.

Żegnamy się — oświadczam, że wystawi swoje owoce na wystawie w Tarnowie.

Janowice. **Sad p. Władysława Krakowskiego** założony przed trzema laty dobrze się przed-

Sad położony jest na wzgórzu z wystawą wschodnio-południową i południowo-zachodnią. Grunt w dobrej uprawie, to też drzewa silnie się rozwijają. P. Poseł Jarosz jest wielkim miłoś-



Nawożenie drzew owocowych nawozami azotowymi w sadzie wzorowym p. Nowaka we Wróblowicach p. Tarnów. (Do artykułu p. inż. St. Tymowskiej.) Fot. A. Gładysz.

stawia. Silnie rosnące drzewka owocowe, w br. dały po kilka owoców, zwłaszcza Reneta Bau-mana. Sad wielkości 2 morgów, pielęgnowany jest dobrze. Zrozumienie i zainteresowanie u p. Krakowskiego bardzo wielkie. Zasługuje na pochwałę.

Sad p. **Jana Koczwały** wielkości 2 morgów, założony przed 3-ma laty i na gruncie dobrze uprzednio przygotowanym, to też dziś drzewa już niektóre owocują. Posadzone drzewa w odstępach 10×10 m., dobrze się rozwinęły, budząc ogólne zainteresowanie wśród sąsiadów.

Sad p. posła Karola Jarosza wielkości 5 morgów założony przed trzema laty z drzew handlowych i o przewodzie jabłoni.

niem sadu i propagatorem sadownictwa nie tylko w Janowicach ale w całym powiecie. **Sad p. Piotra Gąsiora** wielkości 1 morga założony przed dwoma laty z drzew przeważnie jabłoniowych. Słaby materiał, jaki mu dostarczyła pewna duża Szkółka z pow. Tarnowskiego nie bardzo się dobrze prezentuje, chociaż naprawdę starania ze strony p. Gąsiora są bardzo wielkie. Uprawa ziemi w sadzie, kilkakrotne skrapianie drzew cieczami przeciwko szkodnikom jest dowodem wielkiego zainteresowania się sadownictwem ze strony p. Gąsiora. Zarówno grunt, jak i położenie pod sad jest b. dobry, tak, że posadzone drzewka zdrowe, rosną będą bardzo dobrze.

STAN. SCHÖNFELD (Warszawa)

Suche liście.

Liście opadłe z drzew owocowych należy jesienią zgrabić i zużyć na ściółkę, albo ziemię kompostową. Kto nie wykona tej roboty we właściwym czasie, niech naprawi swój błąd w zimie, albo na wiosnę. Nie chodzi tu jednak o materiał próchnicowy, który się w ten sposób zyskuje — ale celem grabienia jest pozabawienie rozlicznych pasorzytów roślinnych i zwierzęcych zimowego schroniska.

Jeszcze póki liście trzymały się gałązek, złożyły na nich owady jajeczka, które, zabezpieczone warstwą innych liści od mrozu, przetrwają zimę, wczesną wiosną zaś wylęgłe z nich liszki rzucą się na pączki, młode listki lub kwiaty i ciężką z nimi walkę będzie musiał toczyć ten, kto choć część plonu zechce uratować. Oprócz jajeczek kryją się w warstwie liści kokony, a niejednokrotnie i gąsienice, które bez okrycia nie wytrzymałyby naszych mrozów.

Niema chyba u nas sadu, w którym owoce nie cierpiałyby mniej lub więcej od grzybka; otóż zarodki tego grzybka zimują na gałązkach drzew owocowych, gdzie się je niszczy zapomocą zraszania cieczą bordowską lub Arbosanem, ale i na liściach, walających się po ziemi. Inny grzybek wygryza w liściach wiśni i czereśni otwory jakby śrótem wystrzelone, inny znów znaczy je w okrągłe czarne centki — a oba zimują na liściach, które wiatr z miejsca

na miejsce przegania i wraz z nimi zarazę w postaci zarodników roznosi po sadzie.

Istnieją też gąsienice, których żaden mróz zniszczyć nie jest w stanie: całą zimę wiszą sobie na gałęziach drzewa schowane między listki, nitkami pajęczej przędzy ze sobą i z gałązką związanymi. A gdy je wiosenne słońce przygrzeje, gdy nabrzmiąte pączki łuski rozchylą, z kłębów liści wyłażą gromady drobnych gąsieniczek i ogalająca nasze drzewa, które w najpiękniejszej porze roku swemi nagimi jak miotła gałęziami zda się do nieba skargę na ludzkie niedbalstwo zanoszą. Gniazda te, dobrze widoczne podczas miesięcy zimowych, należy obcinać, starannie zbierać i palić.

Oprócz szkodników, które wraz z liśćmi z sadów usunąć należy, jest jeszcze jeden groźny wróg drzew owocowych: motyl, zwany pierścienią. W lipcu już okleja on tegoroczne gałązki twardym pierścieniem swoich brunatnych jajeczek, z których na wiosnę wychodzi po 100 i więcej niezmiernie żarłocznych gąsieniczek. Pierścienie te podczas zimowych robót w sadzie należy obcinać wraz z kawałkiem gałązki, albo zdejmować, rozciąwszy pierścień wzdłuż nożem, i wrzucać w ogień. Jest to jedyna skuteczna metoda niszczenia jajeczek pierścienicy, są one bowiem tak twarde, że tylko młotkiem na kamieniu potłuc się dadzą.



10 przykazań sadowniczych.

1) Kupujesz drzewka owocowe, żądasz pisemnej gwarancji, że są zdrowe i niezarażone mszycą wełnistą, czy tarczówką śliwkową.

2) Kupujesz drzewka — zwróć większą uwagę na dobre odmiany drzew owocowych, bo od tego zależy przyszyły dochód.

3) Kupujesz drzewka, patrz na wykształcenie korony, pnia i dobre ukorzenienie.

4) Pamiętaj, że wtędy drzewa będą dobrze rosły i owocowały, jeśli rzadko je posadzisz.

5) Sadzisz drzewka, nie zaprawiaj dołków obornikiem, bo skutek jest wręcz przeciwny.

6) Sadzisz drzewka pamiętaj, że sztyka korzeniowa winna znajdować się 2 do 3 cm. nad udeptanym dołkiem.

7) Sadzisz drzewka jesienią, nie zapominaj o dobrem obieleniu i zabezpieczeniu słomą przed zająkami.

8) Pamiętaj, że drzewka owocowe należy tak nawozić, jak inne rośliny.

9) Chcesz mieć zdrowe drzewa i owoce — musisz ziemię w sadzie uprawiać.

10) Żeby ładne i dorodne owoce zbierać, musisz koronę drzew co roku przycinać.

A. Gł.



DZIAŁ PSZCZELARSKI

PIOTR WERNER (Radziechów).

Pszczelnictwo.

Pszczoła można hodować tylko tyle, dla ilu jest pożywienia.

Pszczelnictwo jest poezją rolnictwa i całkiem słusznie, bo rolnik-bartnik wolną chwilę najprzyjemniej spędza w pasiece, biorąc od swoich pszczołek przykład i energię do dalszej mozolnej pracy na roli. Każdy inny (nie rolnik) hodując pszczoły doznaje również tej samej przyjemności co i pierwszy, bez względu na to czy jest urzędnikiem, rzemieślnikiem czy nawet wielkim dygnitarzem. Pszczelarzy podzielić można na 3 grupy. Do 1 zaliczamy amatorów, do 2 pszczelarzy hodujących pszczoły dla doświadczeń naukowych, do 3 pszczelarzy zawodowych (przemysłowców)

Mam na myśli specjalnie pszczelarzy zawodowych tj. takich którzy trzymają pszczoły dla zysku, i w tym wypadku nie idzie o pszczo-

ły ale idzie o miód. Każdy pszczelarz którego stać na większą pasiekę (od 100 pni więcej) jeżeli ma ku temu odpowiednie warunki może się stać pasiecznikiem przemysłowym.

Jednym z najważniejszych czynników przy zakładaniu pasiek przemysłowych jest dostateczne pastwisko dla pszczoł, czyli pożytek. Jeżeli tego niema, to nie może być mowy o pasiece przemysłowej. Główną przyczyną, że nasze pasieki marny dochód dają — jest brak roślin miododajnych. Tak jak rolnik najpierw sieje, a potem dopiero idzie w pole żąć, tak i pszczoła we większej ilości hodować nie można tam, gdzie niema dla nich dostatecznego pożytku czyli zajęcia. Akcja wszczęta w kierunku pod-

niesienia kultury roślin miododajnych, następnie obsadzenia dróg drzewkami owocowymi i innymi miododajnymi jest niewystarczającą. Minęły te czasy bezpowrotnie, kiedy pasiecznik bez żadnych wkładów brał miód beczkami. Niema już dzisiaj tych bartników, ani ich barci, naturalnego pożytku w przyrodzie. Z próżnego i Salomon nie należy. Dzisiaj jeżeli ktoś chce trzymać pszczoły dla zysku to musi bezwarunkowo pomyśleć o uprawie roślin miododajnych. Mylnie jest mniemanie że hodowla roślin miododajnych się nie opłaca. Przemysł pszczelarski rozwinię się wtedy, jeżeli podniesie się kultura flory miododajnej.

Dlatego o każdy pszczelarz powinien usilnie się starać o podniesie-

nie hodowli roślin miododajnych.

Racjonalna hodowla roślin miododajnych bezwzględnie się opłaca, przystosowana równocześnie do klimatu, jakości gleby, oraz do potrzeb gospodarki lub przemysłu.

(Mam tu na myśli rośliny miododajne; **pastewne, przemysłowe, lekarskie, drzewka i krzewy owocowe.**)

Tym sposobem prócz miodu otrzymuje z danych roślin i inne korzyści. Oprócz tego są niektóre rośliny tak miododajne, że ich uprawa dla samego miodozbioru się opłaca.

Dalszym bardzo ważnym czynnikiem w gospodarce nowoczesnej jest sam ul, o czym będzie mowa w następnym numerze H. O. R.

BOLESŁAW KALICIŃSKI (Zakład ogrodniczy Niebylec).

Opakowanie pszczół na zimę.

Przy końcu października, jeżeli pasieka ma zimować na dworze, trzeba będzie położyć trochę drobnego siana lub suchego mchu na płótno pod poduszkę i silnie niemi przycisnąć. Boczne poduszki słomiane, jeżeli są grube, conajmniej 7 1/2 cm., dostatecznie gniazdo okrywają.

Na Kresach wschodnich i północnych i wogóle wszędzie, gdzie pasieka jest wystawiona na zimne wiatry, można na poduszkę górną, pod daszek i pomiędzy boczne poduszki i ściany szczytowe włożyć słomy drobnej, owsianej czy jęczmiennej, nie ugniatając jej zbyt. W ulach, mających duży odstęp pod ramkami, jak Warszawskie dawne i Lewickiego, dobrze będzie położyć warstwę słomy prostej — to osusza ogromnie wnętrze ula. O ile w tych ulach gniazda stoją przy jednym boku, to bardzo często pierwsze plastry od ściany szczytowej plesnieją, aby zapobiec temu, trzeba

było wcześniej, już we wrześniu, pomiędzy ścianę ula a pierwszy plaster włożyć cienką matę słomianą (grubość 1 cm.) Doskonale zapobiega się wilgoci, jeżeli prócz tego w ulach tych zupełnie usuniemy zatworek drewniany i wprost do pierwszej ramki przystawimy poduszkę słomianą — to także lepiej wcześniej uskutecznić, aby pszczoły zakitowały miejsce zetknięcia poduszki z beleczką ramki. Jeżeli ule mają na ramkach przykrycie, nie przepuszczające wyziewów z ula, jak: drzewo, linoleum, cerata, to na zimę lepiej to zdjąć, a przykryć płótnem, oczyszczonym z zasklepu i na to poduszką słomianą lub płócienną, wypchaną wewnątrz sieczką czy mchem.

Obejrzeć należy ule, czy daszki nie przeciekają. Wyloty większe, przez które mysz mogłaby przejść do ula, trzeba zabezpieczyć przeciągnięciem kilkakrotnie drutem.

Wogóle wyloty zmniejszamy, jeżeli są dwa, to górny lepiej zupełnie zamknąć, bo on znajduje się w miejscu, gdzie kłęb pszczół zimuje w czasie najcięższych mrozów w styczniu; zimno zmusza pszczoły do silniejszego odżywiania się.

Opieka nad pszczołami w zimie.

Jeżeli ule z pszczołami stoją na dworze, to w zimie niewiele mamy z nimi do czynienia, staramy się tylko zapewnić pszczołom jak największy spokój, nie mogą więc do pasieki wchodzić żadne zwierzęta domowe, a nawet ptactwo domowe jak: indyki, kury, szczególnie pierwsze lubią skakać na daszki uli, czem niepokoją pszczoły — rozchodzą się one z kłębu na ściany i beleczki ramek i tu krzepną z zimna, osypują się na dno. W pobliżu lasów, dzikie ptactwo niepokoi pszczoły — trzeba je odstraszać. W razie zawiania wylotów uli przez śnieg, trzeba go odgarniać, ale w czasie odwilży. O ile mróz trwa, nie należy pszczoł niepokoić. Korzystając z odwilży, trzeba wyloty w ulach poprzeczyszczać, usuwając patyczkiem nieżywe pszczoły. Jeżeli nie jesteśmy pewni, czy pszczołom wystarczą zapasy na przepędzenie zimy, to należy nadśledzić jak pszczoły odżywają się: jeżeli usłyszymy b. ciche odżywianie się

pszczół, to należy zajrzeć do gniazda, o ile niema mrozu. W razie stwierdzenia braku miodu, podkarmitć twardym pokarmem, np. ciastem miodowym, położonem na muślinie, rozpostartym na górnych beleczkach ramek; placek miodowy przykrywa się płótnem, na to poduszką; pszczoły przez muślin będą wysączać potrzebny im pokarm do odżywiania się.

W drugiej połowie zimy, gdy będą dni słoneczne, trzeba zasłaniać u pszczoł wyloty, aby wywabione odblaskiem słońca przy leżącym śniegu nie ginęły, wylatując niebacznie.

W razie, gdybyśmy zauważyli, że z któregoś ula pszczoły wylatują i w dniu niesłoneczne a po przyśłuchaniu się stwierdzimy, że pszczoły odżywają się głośno, „huczą“, to będzie dowodem, że wskutek za ciasnego gniazda i zbyt ciepłego opakowania, pszczoły cierpią na pragnienie wody; za mało znajduje się pary wodnej w powietrzu w ulu i pszczoły nie mogą zdobyć potrzebnej im ilości wody w odkrytych komórkach z miodem. Najlepiej pomogłoby dodanie jednego lub paru pustych plastrów woszczyny do gniazda — nie zawsze jednak z powodu zimna da się to dokonać; odsunięcie poduszki bocznej, ochłodzi wnętrze gniazda.

Łańcuch prasowy.

Celem powiększenia tak pożytecznego i przystępnego pisma dla wszystkich warstw społeczeństwa, jakiem jest „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze“, składam na fundusz prasowy tegoż pisma 5 złotych i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty w tym samym celu WP. kierownika szkoły w Skrzyszowie p. Tadeusza Palczewskiego, Grono nauczycielskie w Skrzyszowie, kol. Stanisława Armatysa wiceprezesa

Koła Młodz. Lud. w Skrzyszowie, p. Jana Mroza prezesa Kółka Rolniczego w Skrzyszowie, Grono nauczycielskie w Łękawicy i p. Władysława Kawika w Łękawicy.

Antoni Olszówka

prezes Koła Mł. L. w Skrzyszowie

Na fundusz prasowy przesłał p. Edward Szydłowski Zawiercie 4 zł., p. Izydor Michalik rleśna 1 złoty.

Ofiarodawcom składa tą drogą serdeczne podziękowanie Redakcja i Administracja.

DZIAŁ NAWOZOWY.

Inż. J. S. Parę słów o azotniaku.

W grupie nawozów azotowych poważne miejsce zajmuje azotniak, a to przede wszystkim nie tylko dla jego wysokiej wartości nawozowej, lecz również i z powodu rozmaitych możliwości stosowania. A więc azotniak, jako nawóz azotowy, nadaje się zarówno do nawożenia przedsięwziętego, jak i pogłównego. Stosowany na parę dni przed siewem ozimin, ze względu na swoją wysoką wartość nawozową, jest jednym z najcenniejszych nawozów do nawożenia jesiennego, gdyż skuteczność jego nie ustępuje innym droższym nawozom azotowym, a przytem nie ulega on prawie w zupełności ługowaniu w okresie zimowym, co umożliwia danie całej dawki nawozowej już w jesieni. Korzyści jednak jesiennego rozsiewu azotniaku, nie ograniczają się jedynie do tej drobnej oszczędności, są one bowiem o wiele dalej idące. Rośliny zasilone azotniakiem już w jesieni, krzewią się i silnie zakorzeniają jeszcze przed zimą, co pozwala na łatwiejsze przezimowanie pszenic i żyt, oraz na zmniejszenie niebezpieczeństwa uszkodzeń, jakie niepomyślny przebieg pogody zimowej, może poczynić w oziminach. Przytem oziminy azotowane na jesieni azotniakiem, mają już najwcześniejszą wiosną, jak tylko pierwsze wiosenne słońce obudzi je do życia — dostateczny zapas azotu w glebie, co pozwala im na szybkie zaleczenie uszkodzeń zimowych i na wczesną bujną i równomierną wegetację.

Ma to szczególne znaczenie w razie suchej i niesprzyjającej dla rozwoju ozimin — wiosny,

gdyż zasoby azotu zabezpieczają młode oziminy przed suszącymi wiatrami wiosennymi, jakie często bywają przyczyną wyginięcia żyt lub pszenic. Oprócz działania nawozowego, tępi azotniak cały szereg chwastów, które jesienią kiełkują. Zabija wtedy azotniak kiełki tych chwastów.

Wysoka wartość azotniaku w nawożeniu roślin, a także jego przydatność do tępienia chwastów nie wyczerpuje innych możliwości stosowania azotniaku, a więc jest on jednocześnie znakomitym środkiem pobudzającym działalność drobnoustrojów, co jest ważne z tego względu, że od tych drobniotkich niedostrzegalnych dla oka ludzkiego istotek zależy w znacznej mierze sprawność i żyzność gleby. Azotniak przyczynia się do tępienia całego szeregu zwierzęcych szkodników roślinnych, które albo zabija, albo też odstręcza swym zapachem. Stwierdzono np. że na polach azotniakowanych nie żerują wrony, że uciekają z nich krety i myszy, wynoszą się pędraki i drutowce. Przy odpowiednim użyciu można azotniakiem wytepić ślimaki i t. p. Również znaczne usługi oddaje azotniak w walce z chorobami roślinami. Oziminy azotniakowe mniej cierpią na śnieć cuchnącą, na pleśń śniegową, rdzę zbożową i cały szereg innych uszkodzeń przez grzybki pasożytnicze. Wreszcie azotniak poza głównym swym składnikiem nawozowym — azotem, zawiera bardzo znaczne ilości wapna, i to wapna w postaci wysoce czynnej. Ten ostatni szczegół jest dla naszych wa-

runków szczególnie niezmiernie ważnym, gdyż jak wiadomo, znaczna część naszych gleb uprawnych są to ziemie zakwaszone w mniejszym lub większym stopniu — zaś wapno azotniaku działa na takich glebach zobojętniająco i przy częstym stosowaniu tego środka nawozowego, często wapnowanie okazuje się zbyt cennym.

Zkolei nasuwałoby się pytanie w jaki sposób i w jakich dawkach stosować azotniak przy zasiewach jesiennych.

Zacznę od dawkowania. Większość naszych gleb odczuwa wybitny brak azotu i w tym wypadku nawet najmniejsze dawki nawozów azotowych już

wywierają wybitny skutek, nawet i wtedy, gdy ozimina przychodzi w dobrym stanowisku. Jako przeciętną dawkę jesienną należałoby uważać dawkę 100 do 150 kg. na ha; dawka ta w miarę potrzeby powinna być uzupełniona odpowiednim nawożeniem wiosennym. — Azotniak rozsiewa się na ostrą skibę — kilka dni przed siewem, ziarna. — Po rozsianiu należy go przybronować. — Azotniak można mieszać z supertomasyną lub ze żużłami — oraz z wapnem.

Nabyć go można po cenach fabrycznych i na kredyt we wszystkich Spółdzielniach handlowych i Składnicach Kółek rolniczych.

Inż. JAN JUSZKIEWICZ.

Krajowe żużle fosforowe — jako nawóz sztuczny.

W jesieni ubiegłego roku poruszyłem w „Zagrodzie Wzorowej” p. t. „Przestroga na przyszłość” sprawę handlu nawozami.

Przestrzegałem już wówczas przed kupnem t. zw. „krajowych żużli”.

Wiosną br. miałem sposobność bliżej zetknąć się z handlem krajowej tomasyny i spostrzeżenia swoje podaję do wiadomości.

Nieuczciwy i szalony wyzysk w handlu sztucznymi nawozami panuje nadal w Małopolsce. Rolnicy kupują nadal za ciężko zapracowany grosz, bezwartościowe śmiecie.

Zdawało się, że po wydaniu ustawy o handlu nawozami, nie będzie więcej oszustw. Stwierdzam, że mimo istnienia ustawy, nadal dzieją się nadużycia i nadal panuje w dziedzinie handlu nawozami chaos.

Wieś jest zalana bezwartościowymi nawozami. Handlarze uprawiają niemiłosierny wyzysk, a

rolnicy przez nabywanie i stosowanie małowartościowych nawozów, ponoszą ogromne straty. Nie widać ustawą wprowadzonej kontroli i nikt się tą sprawą nie interesuje.

Szczególny wyzysk panuje w handlu t. zw. „krajowymi żużłami”, wyrabianymi z fosforytów. Są dwa gatunki fosforytów, z graniczne i krajowe. Z zagranicznych, zawierających ponad 30% kwasu fosforowego, wyrabia się superfosfat mineralny, oraz znakomity nawóz fosforowy **supertomasynę**, produkowaną przez Państwową Fabrykę Zw. Azot. w Chorzowie. Z krajowych najczęściej rozpowszechnione są fosforyty z Rachowa z województwa lubelskiego. Są to skamieniałe kości zwierząt morskich, zawierające normalnie 16—18% fosforu. Wydobywa się je z ziemi, a po oczyszczeniu miele w specjalnych młynach na mąkę. Wartość nawozowa fosforytów

zależy od dobrego oczyszczenia z ziemi i piasku, a przedewszystkiem od ich przemiału. Niestety, istnieją w Małopolsce małe fabryczki—młyny, które przemielają fosforyty, że tak powiem na razówkę i tą gruboziarnistą mączkę fosforytową, celem nadania jej wyglądu i koloru tomasyny, prażą lub mieszają z pyłem węglowym i tak zabarwioną, puszczają w handel pod wiele mówiącymi nazwami i markami, jako „**żuźle fosforowe**“.

Przemysł ten rozwija się coraz potężniej i coraz więcej rozszerza się ten handel, zalewając Małopolskę, a głównie podkarpackie temi „krajowemi żuźlami“.

Nie są to żadne żuźle i nie mają one nic wspólnego z tomasyną. Jest to pospolite oszustwo. Nieuświadomiona ludność rolnicza, płaciła za gruboziarniste, małowartościowe, pod względem nawozowym śmiecie, do 21 zł. za 100 kg. (jak to miało miejsce w powiecie sanockim, brzozowskim, łańcuckim itd.

Tylko fosforyty zmielone na pył, mają wartość nawozową, albowiem fosfor w nich łatwiej i szybciej się rozpuszcza, gdy jest odpowiednia wilgoć i kwasowość gleby.

Fosforyty miałko zmielone i zdadne do użytku, wyrabia tylko Kieleckie Tow. Akc. Nawozów sztucznych w Kielcu, oraz Państwowa Fabryka Zw. Azotowych w Mościcach i w Chorzowie, które używają miałko zmielonych fosforytów, jako domieszki do znanego i cenionego przez ogół rolników nawozu azotowego zw. Nitrofosem, jak również fabryka Mościcka dostarcza je rolnikom na mieszanekę nawozową w kombinacji 200 kg. fosforytów i 100 kg. siarczanu amonu krystalicznego, jako doskonałego nawozu

pod oziminy. Mieszanka ta może mieć bardzo szerokie zastosowanie pod oziminy, albowiem zawiera dwa najważniejsze dla roślin składniki pokarmowe t. j. azot i fosfor i to w formie najodpowiedniejszej. Trudno rozpuszczalny kwas fosforowy fosforytów pod wpływem kwasu siarkowego, zawartego w siarczanie amonu, staje się dla roślin znacznie dostępniejszym.

Mączka fosforytowa miałko zmielona, winna mieć 15—20% odsiewu na sitach zawierających 4900 oczek na 1 cm² i taką też mączkę uzyskuje się przy przemiale w młynie Kieleckiego Tow. Akc. Nawozów Sztucznych w Kielcach, oraz PFZA. w Mościcach i w Chorzowie.

Natomiast gruboziarnista mączka fosforytowa znajduje się w handlu pod różnemi nazwami, a sprzedana jako żuźle krajowe, zawiera często ponad 60% odsiewu na sitach zawierających 2500 oczek na 1 cm².

W obecnych ciężkich czasach, nie stać rolnictwo na wydawanie pieniędzy na bezwartościowe nawozy i słusznie też winno rolnictwo domagać się, by tego rodzaju fałszowanego i małowartościowego nawozu w handlu nie było.

Istnieje wprawdzie ustawa o handlu nawozami i wydane zostało rozporządzenie wykonawcze do tejże ustawy, jednak w ustawie odnośnie do nawozów fosforowych, zastrzeżone jest minimum kwasu fosforowego 14% tylko w superfosfatach i tomasynie, natomiast niema nic powiedziane o mączce fosforytowej.

Ustawa ta ma więc luki i luki te, oraz niedokładności wyzyskują tak podrzędne fabryki i jak różni handlarze, zajmujący się

sprzedażą nawozów sztucznych.

Rolnictwo tedy winno się domagać wydania noweli do ustawy o handlu nawozami, która to nowela winna ustalić, określić:

- a) Jednolitą nazwę dla produktu nawozowego z fosforytów.
- b) Minimum zawartości kwasu fosforowego z fosforystem mielonym.
- c) Miałkość przemiału fosforytów.
- d) Zakaz zabarwiania fosforytów, wprowadzającego rolnika w błąd.

Uzupełnienie ustawy winno nastąpić jeszcze przed sezonem jesiennym, by jaknajwcześniej położyć tamę wyzyskowi. Należy również fabryki produkujące sfałszowane, bezwartościowe nawozy zamknąć, a owe „krajowe żuźle“, gdy się okażą bezwartościowe — skonfiskować.

Sezon wiosenny minął i złęgo nie da się już naprawić, ale bądźmy ostrożni w sezonie jesiennym. Pod oziminę każdy rolnik kupuje i stosuje nawozy sztuczne, bo z latą mniej obornika, a ozimina u nas jest podstawą gospodarstwa i każdy gospodarz w dobrze zrozumiałym własnym interesie, sieje oziminę

na roli dobrze uprawionej i dobrze wynawożonej.

Należałoby więc zawczasu pomyśleć o nabyciu takich nawozów sztucznych, któreby dały dobre rezultaty i podniosły plony, a stosowanie ich się opłacało. Należy jak najwcześniej w sprawie nabycia nawozów na sezon jesienny porozumieć się w gminie, w Kółku rolniczym i w Kasie Stefczyka, a następnie porozumieć się ze spółdzielniami handlowymi.

Zaznaczyć muszę, że w czasach ostatnich wiele się pod tym względem na wsi zrobiło i ludzie już w znacznej części, dzięki propagandzie ze strony Spółdzielni handlowych, organizacji zawodowych i państwowych fabryk, zapoznali się z nowymi nawozami i ze sposobem ich użycia. Dużo jest jednak jeszcze do zrobienia i dużo trzeba jeszcze włożyć pracy, by ogół rolników od nabywania kiepskiego towaru odciągnąć, oraz uświadomić ich, że stosowanie nawozów tylko wysokoprocentowych, dać może dobre plony, podnieść może kulturę roli, oraz przysporzyć rolnictwu korzyści i dać opłacalne zyski.

— o —

Kalendarz robót do 10 listopada.

W tym czasie w sadzie praca polega na czyszczeniu pni i gałęzi z łuszczącej się kory, mchów i porostów, oraz t. zw. wilków. Oczyszczone drzewa opryskać 10% karbolineum, a przed zimą obielić mlekiem wapniennym.

Pamiętać należy o przeoraniu ziemi w sadzie, względnie przekopaniu i dobrem nawożeniu.

Przystąpić w tym czasie do

sadzenia drzew i zakładania nowych sadów. Drzewka owocowe kupować w zakładach ogrodniczych dających gwarancję, że są zdrowe i takie odmiany, jakie sobie życzymy. Dołki pod drzewka nie powinny być głęboko kopane, ale natomiast szerokie. Nie zaprawiać dołków obornikiem jak to niejednokrotnie się zdarza. W dołku usypuje się mały kopczyk, na który stawia

się drzewko tak wysoko, aby szyjka korzeniowa znajdowała się 5 do 8 cm. ponad łatą ułożoną poprzek dolką, która wskazuje poziom wysokości danego terenu. Drzewko ustawione przy palu obsypuje się ziemią, po czym lekko się udeptuje i robi się mały kopczyk z ziemi, który zabezpieczy system korzeniowy przed zmarznięciem. Drzewko należy przywiązać do palika po po-

roku silnie zakorzenione nowe krzaki.

W piwnicy owoce układać na półkach, a temperaturę utrzymywać przy 2 do 3 stopni C.

W ogrodzie warzywnym rozpocząć już na dobre kopanie marchwi, pietruszki, selerów, brukwi, ziemniaków, zacząć zbierać kapustę, kalarepę i t. p.

Dołować zimowe kalafjory, brukselkę, przebierać cebulę na



Krzak agrestu z odkładami.

Sadzeniu raz, a po upływie 2-3 tygodni na stałe raz pod samą koroną, a drugi raz w połowie pnia dobrym wiązadłem z wikliny lub powróżkami ze słomy.

Żeby nie trudzić się z wikliną, czy słomą, dobrze jest korki od piwa nabijać na miękki drut i tem wiązać w ósemkę drzewka do palików.

W tym miesiącu zbierać jest dobrze pędy z jednorocznego przyrostu porzeczek i robić sadzonki długości 25—35 cm. które winny mieć 3—4 oczek. Jeżeli idzie o agrest, to tu robić t. zw. odkłady, jak wskazuje rysunek dołączony do tekstu.

Młode pędy przygina się do ziemi za pomocą t. zw. kulek, na które osypuje się ziemię, a a sam wierzchołek wiąże się do paliczków pod kątem prostym. W ten sposób zrobione odkłady jesienią, dają w przyszłym

strychach, wywozić obornik pod kapustę, buraki, przyorywać ziemię w polu i w ogrodach. Zna-wozić dobrze obornikiem szparagarnię, truskawczarnię oraz plantację malin, rabarbaru i poziomek. Przygotować w tym czasie ziemię do inspektu, oraz rozpocząć w dniu deszczowe szklenie okien inspektowych. Końcem miesiąca wysiewać można do gruntu uprzednio przygotowanego, nasienie marchwi, pietruszki i szpinaku.

O przechowaniu kapusty na świeżo w dołach ukaże się osobny artykuł w Nr. 11 „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“.

W ogrodzie kwiatowym rozpocząć okrywanie róż przed mrozami, naginając uprzednio do ziemi i sypiąc na każdą koronę kilka łopat piasku suchego, a na piasek liści i gałązek z drzew iglastych. Dalje, mieczy-

ki i inne kwiaty, którym już przymrozki poważyły liście i łodygi, należy teraz wykopać z gruntu, otrzepać z ziemi i umieścić w miejscu suchem, najlepiej

w szklarni lub cieplej szpiarni, okrywając suchym piaskiem.

Roboty pasieczne opisuje p. Kaliciński na innym miejscu.

—o—

Moje uwagi.

Mieszkam w powiecie Myślenickim, gdzie zajmuje się obecnie gospodarstwem rolnem.

Ponieważ interesuje mnie życie społeczne, czytuję wiele, a między innymi jestem do tej pory stałym czytelnikiem kilku fachowych pism. Nic więc dziwnego, że nie uszła mojej uwadze nowa gazeta wydawana przez Tarnowskie Okręgowe Towarzystwo Rolnicze, pt. „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze“.

Przestudjowałem dokładnie wszystkie 9 numerów tego pisma i chcę się podzielić własnymi uwagami z ogółem zainteresowanych.

Otoż prawdziwe uznanie z mojej strony należy się Redaktorowi p. Antoniemu Gładyszowi z Tarnowa.

Jakkolwiek czytuję i prenumeruję dawna inne pisma fachowe, przyznam się, że żadne mimo wielu stron dodatnich nie spodobało mi się tak, jak powyżej wspomniane.

Czytając „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze“ wyczuwamy odrazu ten głęboki cel, jaki przyświecał Redakcji przy wydaniu tego organu, no i Redaktorowi przy jego redagowaniu.

Niezwykle wyraźnie bije z kart tej gazetki to gorące pragnienie i

głęboka chęć przyjscia rolnikowi z tą konieczną przy dzisiejszym postępie wiedzą rolniczą.

Artykuły opracowane nadzwyczaj dokładnie, informują wyczerpująco czytelnika, zresztą dział pytań i odpowiedzi daje możliwość korzystania z wszelkich rad.

Kalendarz robót, osobny dział pszczelarski a nawet kobiecy porusza i omawia najważniejsze działy życia gospodarczego.

Jednym słowem gazeta Tarnowskiego Tow. Roln. „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze“ spełnia poważne zadanie na polu gospodarczym, przyczyniając się w sposób jasny, prosty, przystępny i przekonujący do jego podniesienia.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na stosunek Redakcji do tych, dla kogo pismo przeznaczyla, otóż najwięcej co mnie uderza, to ogromne zrozumienie i ukochanie wsi polskiej i jej ludu.

Składając ze swej strony Szanownej Redakcji prócz uznania serdeczne podziękowanie za pracę nad podniesieniem polskiej wsi, życzę w dalszej owocnej pracy „Szczęść Boże“.

Zygmunt Nowicki.

DZIAŁ KOBIECY.

Jak kisić [kapuste na zimę.

Urodzaj kapusty w b. roku dopisał, zatem kto większą ilość przeznaczą do kwaszenia, niech się zastosuje do podanych wskazówek.

Zabierając się do tej pracy pamiętać należy o dobrem wymyciu

beczek i ich wypełnieniu wodą gorącą, do której dodać 1 kg. sody żrącej i następnie szczelnie beczkę nakryć. Po upływie 24 godzin wodę zmienić i powtarzając tak przez trzy razy.

Gdy już mamy naczynie gotowe

przystępuje się do czyszczenia kapusty i szatkowania. Kapusta przeznaczona do kiszenia musi być zdrowa bo taka tylko zapewnia dobrą fermentację i późniejszy smak.

Oczyszczać dokładnie od zewnętrznych, a brudnych i uszkodzonych liści; a sam kaczan (głęb) usunąć jeżeli chcemy mieć dobrą makaronową kapustę. W czasie szatkowania należy solą posypywać warstwy nawet bardzo cienkie i ubijać w beczce każdą poszczególną warstwę drewnianym tłuczkiem (a nie nogami, jak się to często widzi po wsiach i to dziewczęta).

Aby kapusta w beczce nie traciła smaku, dobrze jest, jeśli dodamy na 100 kg. kapusty 2 do 3 kg. obranych jabłek, nieco kminku i cienkich paseczków marchwi, nie zapominając o soli.

Po dokładnem ugnieceniu kładzie się na wierzch czystą szmatkę, deseczki i ciężar z kamieniami, a beczkę przez pierwsze trzy dni trzyma się w ciepłym miejscu, aby prędzej rozpoczęła się fermentacja. Z chwilą, gdy fermentacja odbywa się wynieść beczkę do spiżarki, gdzie jest powietrze chłodne, a w kiszonce porobić otwory zapomocą dobrze oczyszczonego kija i czerpać kwas, jeżeli jest go nadmiar.

Po upływie trzech tygodni beczki wnieść do piwnicy, pamiętając, że chłodne powietrze wpływa na lepszy smak i trwałość kiszonki. Zbyt niska temperatura w piwnicy może pogorszyć smak kiszonki, dlatego ko-

nieczne jest zwrócić większą uwagę na piwnicę w której kiszonki mają pozostać na zimę. *H. Gł.*

Smażenie powideł

Żeby otrzymać dobre powidło ze śliwek musimy zastosować się do pewnych recept, które decydują o przechowaniu go i smaku.

Powidło robi się w ten sposób, że zbieramy 100 kg. dobrze dojrziałych śliwek węgerek do naczynia emaljowanego, do którego w lewa się 6 do 10 litrów wody poczem z wolna zagotowujemy na ogniu, często a ostrożnie mieszając. Gdy już owoce są ugotowane, ale nie rozgotowane, cedi się z nich sok przez sito włosienne do innego naczynia. Owoce daje się na durszlak by dobrze obciekły, a resztę soku, który ze śliwek ścieknie cedi się i wlewa do poprzedniego zlanego soku. Następnie stawia się go na gorącą kuchnię i gotuje na mocnym ogniu. Pozostałe śliwki przeciera się przez przetak do drugiego naczynia. Gdy sok zacznie galarecieć, robi się próbę, czy sok dostatecznie galarecieje, nalewa od czasu do czasu na talerz łyżeczkę gorącego soku. Gdy ten się ścina (galarecieje), wtedy dopiero dodaje się przetartą masę śliwkową i ciągle mieszając, gotuje się na bardzo gęstą masę.

Smażąc powidło podług podanego ulepszonego przepisu, oszczędza się czasu, opału i trudu.

Z 100 kg. śliwek otrzymuje się zwykle 40 kg. powidła. *H. Gł.*

KOMUNIKATY.

Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze we Lwowie zawiadamia, iż w dniu 1 listopada 1933 rozpoczną się Zimowe Kursy Teorii Ogrodnictwa, urządzane rok rocznie przez T-wo i trwać będą do 28 lutego 1934 r.

Wszelkich informacji udziela Sekretarjat T-wo we Lwowie, poczta Lwów 23. Zamarstynów ul. Lwowska 117. Telefon 28—17.

Izby Rolnicze a Ogrodnictwo
Związek Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych zabiega o uzyskanie przed-

stawicielstwa Ogrodników w tworzo-
nych obecnie Radach Izb Rolniczych.

Ogrodnicy wejdą przeważnie jako
nominanci Pana Ministra Rolnictwa.
„Terol“.

Kontyngenty dowozowe ro- ślin zagranicznych.

Związek Polskich Zrzeszeń Ogro-
dniczych, czyni starania o przyspie-
szenie rozdziałów kontyngentów do-
wozowych na dowód belgijskich
roślin, oraz cebulek holenderskich
do pędzenia w szklarniach krajowych.

Już w miesiącu wrześniu, wobec
poparcia Ministerstwa Rolnictwa,
sprawa uzyskania kontyngentów
wejdzie w stan realizacji. Podania

firm ogrodniczych należy kierować
do Związku — Warszawa, Baga-
tela 3.
„Terol“.

Uchylenie podatku przemy- słowego dla ogrodników.

Związek Polskich Zrzeszeń Ogro-
dniczych łącznie ze Związkiem Or-
ganizacyj Rybackich prowadzi usilne
starania o uchylenie podatku prze-
mysłowego od rolników i rybaków.
Sprawa ta została przez władze
przychylnie rozpatrzona, wobec cze-
go należy oczekiwać w najbliższym
czasie odpowiednich zarządzeń ze
strony Ministerstwa Skarbu.

„Terol“

Odpowiedzi Redakcji.

Odpowiedzi udziela się tylko prenu-
meratorom „Hasła Ogrodniczo-Rol-
niczego“.

WPan Dr. St. Kawa Katowice: Plan sadu sporządzony. Drzewka
owocowe dostarczymy na Wystawie
w Tarnowie.

WPan Dr. Gawendo Mielec: Szczegółowa odpowiedź, co do za-
kupna drzewek owocowych i pod-
ręczników o winorośli — listownie.

WPan A. Chalwit Wyszogród: Wybór odmian drzew do sadu we-
dług podręcznika przesłanego. Odpo-
wiedź listowna.

*WPan Jan Alfred Socha Odrzy-
koń Krosno:* Pismo wysłano. Dzie-
kujemy za wyrazy uznania.

*WPan Zygmunt Nowicki My-
ślenice:* Artykuł drukujemy. Odpo-
wiedź szczegółowa w liście.

WPan Fr. Turek Żmigród: Owoce nadesłane porażone zostały
grzybką Fusicladium Dendriticum,
którego zwalczać należy 2^o/_o cieczą
bordoską wczesną wiosną, nim drze-
wa się rozwiną w tydzień po roz-
winięciu się liści 1^o/_o cieczą bor-
doską, 3 tygodnie po tem skrapianiu

1^o/_o cieczą bordoską i czwarty raz
wówczas, gdy owoce są wielkości
orzecha laskowego 1^o/_o cieczą bor-
doską.

W następnym numerze „Hasła
Ogrodniczo-Rolniczego“, znajdzie
WPan sprawozdanie doświadczeń
przeprowadzonych w b. r. przez p.
Red. Gładysza. Drzewka może WPan
nabyć w Tarnowie na Wystawie.
Zniżki kolejowe będą powrotne.

WPan Jan Weiss, Rzeszów:
Orzechy zebrane w jesieni, należy
przechować we wilgotnym piasku
przez zimę, jak inne nasiona pest-
kowe i wysiać je dopiero wiosną
w rowki porobione na grządkach.
W ten sposób wysiane orzechy
kielkują w 50^o/_o.

W. P. W. Trawa, Wiśnicz:

Szkoda, że WPan nie wspomina,
jakie Pan posiada morwy, pienne,
czy krzaczaste. Radziłbym wziąć
udział w Wystawie w Tarnowie,
kupcy na morwy napewno się znajdą.
Niezależnie od tego, trzeba ogłosić,
że się ma do sprzedania morwy.
Radzę się zwrócić do Wojskowości
z ofertą.

WP. Jan Węgrzyn, Halicz:

Jeżeli Pan ma odpowiedni teren, a gleba jest niezła, radzę założyć sad śliwkowy, bo ten ma duże widoki. Sady śliwkowe uległy zupełnemu zniszczeniu w czasie katastrofalnej zimy z 1928/29 r., więc dziś jest wskazane zakładać sady śliwkowe, aby w przyszłości swojemi owocami zaspokoić nasz rynek, a nie sprowadzać z zagranicy.

Jeżeli chodzi o plan sadu, radzę

zwrócić się do Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Haliczu, z prośbą o przyjazd instruktora na miejsce, celem sporządzenia planu. Pamiętać należy o tem, że śliwa wymaga ziemi żyznej i bogatej w próchnicę, a przytem musi mieć dostatek wilgoci, aby dobrze rosła i wykształcała owoce.

Jeśli chodzi o odmiany śliw, polecam zwykłą węgierkę, która w handlu jest najpokupniejsza.

B. Hozakowski, Toruń.

Skład i hodowla Nasion

Zakłady Ogrodnicze.

Do największych przedsięwzięć nasiennych i ogrodniczych w Polsce zaliczamy firmę B. Hozakowski w Toruniu, istniejącą na miejscu od roku 1885. W czasie swojej 48 letniej działalności zdobyła sobie firma zupełne zaufanie u licznych swoich odbiorców w kraju i zagranicą. Chcąc się uniezależnić od importu nasion z zagranicy, rozszerzała firma z roku na rok swoje własne i kontraktowe hodowle nasion i przyczyniła się w ten sposób znacznie do aktywności naszego bilansu handlowego.

Nadmienić wypada, że firma B. Hozakowski eksportuje nasiona wyhodowane w kraju do Francji, Niemiec, Czechosłowacji Danji, Skandynawji, Anglii it.d. zjednując sobie u odbiorców zagranicznych jak największe zaufanie i poparcie.

Przy dziale nasiennym prowadzi firma również obszerny dział narzędzi i przyborów ogrodniczych, który zaopatrzony

jest w najnowsze przyrządy, zastosowane w ogrodnictwie.

Jednym też z poważniejszych jest dział preparatów chemicznych, które służą do zwalczania szkodników roślinnych.

Zakłady Ogrodnicze i Szkołki firmy B. Hozakowski prowadzone są wzorowo pod fachowem kierownictwem i należą dzisiaj do najpoważniejszych w Polsce. Specjalnością zakładów ogrodniczych jest hodowla cyclamenów (fiołków alpejskich) hortensji, gloxinii, chryzantem oraz cebulek i kłaczy kwiatowych jak dalsi, dladjoli i begonji.

W uznaniu szerokiej i owocnej działalności w dziedzinie nasienictwa i ogrodnictwa, otrzymała firma wielką ilość poważnych nagród, a między innymi wielki złoty Medal Ministerstwa Rolnictwa, wielki złoty medal Komitetu Rom. Wystawy Ogrodniczej i t. d.

Corocznie wydaje firma B. Hozakowski 3 obszernie katalogi ilustrowane t. j. wiosenny (główny) letni i jesienny, które wysyła klientom i zainteresowanym bezpłatnie.

B. Hozakowski, Toruń

Skład i Hodowla Nasion

Ul. Mostowa Nr. 28. Skrytka pocztowa Nr. 1.
Zakłady Ogrodnicze. Rok założenia 1885.

poleca po cenach najniższych, pierwszo-
rzędnej jakości:

CEBULKI KWIATOWE jak: Hiacenty, tu-
lipany, narcyze i t. d.

DRZEWKA i KRZEWY OWOCOWE i
OZDOBNE RÓŻE, BYLINY oraz wszelkie
inne rośliny doniczkowe i dekoracyjne.

WSZELKIE NASIONA warzywne, kwiat-
we, gospodarcze i t. d.

PESTKI DRZEW OWOCOWYCH: jabło-
ni, gruszy, czereśni, śliw — WSZELKIE
ODMIANY.

PREPERATY CHEMICZNE do zwalczania
chorób i szkodników roślinnych.

NARZĘDZIA I PRZYBORY ogrodnicze
i pszczelnicze.

lustrowany katalog jesienny wysyłam na
życzenie bezpłatnie

Jedynym środkiem

do tępienia szkodników gryzących w postaci gąsienic i larw — okazał się preparat sproszkowany pod nazwą

„Arsenoborutol”

Zarząd Dóbr w Rzuchowej poczta i stacja Pleśna

poleca na sezon jesienny pierwszorządne drzewka grusz, czereśni, wiśni, jabłoni i śliw po przystępnych cenach. — — Oferty na żądanie.

Szkółki Zassowskie Tadeusza hr. Łubieńskiego

Poczta: w miejscu — stacja kol. Czarna, woj. Krakowskie
Tel. Nr. 3. Odznaczone złotemi medalami Tel. Nr. 3.
polecają:

pierwszorządne drzewka i krzewy owocowe, najpiękniejsze róże, dziczki drzew owocowych, drzewa alejowe, bzy, sadzonki po cenach niższych. — — — Cennik wysyłamy na żądanie.

Księcia Romana Sanguszki Szkółki drzew owocowych

w Gumniskach p Tarnów

polecają do sadzenia jesiennego i wiosennego
drzewka i krzewy owocowe, w doborowych
odmianach, po najniższych cenach.

:—:—: Na żądanie wysyłamy cenniki. :—:—:

Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych

w Mościcach i w Chorzowie

polecają pierwszorzędnej jakości nawozy azotowe,
azotowo-fosforowe i fosforowe;

AZOTNIAK 20·22% azotu

AZOTNIAK 15·5% azotu

SIARCZAN AMONU krystaliczny 21% azotu

SIARCZAN AMONU mielony 20% azotu

WAPNOAMON 15·5% azotu

SALETRZAK 15·5% azotu

NITROFOS 15·5% azotu

SALETRA WAPNIOWA 15·5% azotu

SALETRA SODOWA 15·5% azotu

TOMASYNA AZOTNIAKOWA 7·5% azotu, 11%

kwasu fosforowego

SUPERTOMASYNA

Nawozy nasze nabywać można za pośrednic-
twem Spółdzielni Rolniczo-Handlowych oraz Ku-
pięctwa;

„AZOT”

Spółka Akcyjna w Jaworznie

poleca preparaty chemiczne:

„ZIARNIK” — suchą zaprawę do ziarna siewnego

„KARBOLINĘ” — środek niszczący mszyce, tar-
czyki i grzybki na roślinach

„SANOL” — środek niszczący mszycę wełnistą

„LEP SADOWNICZY”

„DUSIMYSZ” — świece dymowe do niszczenia
myszy i szczurów.



LEP

GĄSIENICZNY NA OPASKI



ARBOSAN przeciw

grzybkom, APHIMORT przeciw mszycom,

KRETOL przeciw kretom, KARBOLINEUM ogrodnicze i inne środki krajowe do zwalczania chorób i szkodników roślin poleca wytfórnia

„Lekros“ Warszawa, Marszałkowska 53. tel. 89866
Katalogi na żądanie bezpłatnie.

PLANY PARKÓW OGRODÓW **St. SCHÖNFELD**
INSPEKCJE ogrodn. architekt

Warszawa, Marszałkowska 53. m. 6, tel. 898-66.

Rabarbar wczesny czerwony silnych sadzonek 100 szt. 5 zł., szparagów 2 zł. Byliny astry 3 zł., niezapominajki najwcześniejsze różowe lub białe 1 zł. porto osobno. Wyślam za zaliczką teraz lub na wiosnę. Kmiecik, ogrodnik Zielonki przy Krakowie. — Kupuję cebulki Mieczyków.

Jesienny cennik na r. 1933

zawierający: **cebulki kwiatowe** do sadzenia od września do listopada, jak: Hiacynty, Tulipany, Narcyze, Krokusy i t. p. wysyła na życzenie gratis i franko

St. Szukalski, Bydgoszcz

SPECJALNY SKŁAD NASION.

UNIWERSALNY „WERNERA UL PRZEMYSŁ.

STOJĄCY LEŻAK“.

zaprowadzić go może u siebie każdy pasiecznik, nie zmieniając swojej ramki w pasiece. Książeczkę „Stojący leżak“ nabyć można u autora Piotra Wernera w Radziechowie, wojew. Tarnopolskie. UWAGA: Ponieważ zaliczka przedraża bardzo tak niezmiernie tanią książeczkę, przeto radzę przestać pieniądze zgóry przekazem, albo czekiem na moje konto bankowe P. K. O. 154.320 Bank Spółdz. Radziechów. — Cena książeczki z przesyłką 75 groszy. Książeczka ta powinna znaleźć w ręku każdego postępowego bartnika. Uczmy się zarabiać, a nie marnować naszej pracy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 80 zł., $\frac{1}{2}$ strony 40 zł., $\frac{1}{4}$ str. 20 zł., $\frac{1}{8}$ str. 10 zł., $\frac{1}{16}$ str. 5 zł. Ogłoszenia drobne, płatne z góry, za słowo 10 gr.

Z Drukarni Ludwika Styry, w Tarnowie.